

KRONIKA KUPIECKA

Akademie, zebrania, korowody Dzień Kupca Polskiego uroczyście obchodzone w całym kraju

W dniu 8 b. m. dorocznym zwyczajem, na terenie całego Państwa uroczystości obchodzone były „Dzień Kupca Polskiego“.

UROCZYSTOŚCI W STOLICY

W Warszawie uroczystości rozpoczęła się Mszą Św. na intencję kupiectwa w kościele Katedralnym Św. Jana, podczas której kazanie wygłosił ks. prałat M. Nowakowski.

W godzinach popołudniowych w sali Rady Miejskiej przy bardzo licznej udziale publiczności odbyła się akademie, poświęcona propagandzie spraw handlu — wśród społeczeństwa.

Akademie zagalili prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego p. Henryk Brun, podkreślając, że w pracy budowania potęgi gospodarczej kraju i wzmocnienia polskiego stanu kupieckiego, handel polski musi mieć pomoc ze strony społeczeństwa.

Co rocznie obchodzony „Dzień Kupca Polskiego“ jest nie tylko poświęcony zespoleniu kupiectwa polskiego, ale i dniem łączności jego z całym społeczeństwem.

O WSPÓŁDZIAŁANIE

Po zagajeniu p. sen. Barcikowski, vice - prezes Nacz. Rady Zrzeszeń Kup. Pol. wygłosił referat p. t. „Handel w Polsce na tle przemian polityczno - gospodarczych“, podkreślając m. inn., że zapewnienie największej wydajności handlu, potrzebnej dla sprawnego działania aparatu wymiany, opierać się musi o zasadę indywidualnego prawa własności i stworzenia kupiectwu warunków rentownej pracy.

W zakończeniu mówca wskazał, że kupiectwo polskie wysuwa postulat równouprawnienia handlu — współdziałania społeczeństwa z handlem polskim, zwłaszcza zorganizowanym.

UNARODOWIENIE I WZMOCNIENIE HANDLU

Następny referat wygłosił pos. dr. Jerzy Machlejd, członek Zarządu Stow. Kupców Polskich na temat „Jak realizujemy program wzmocnienia handlu polskiego“.

W referacie swym dr. Machlejd uzasadniał tezę, że wzmocnienie i unarodowienie handlu w Polsce leży nie tylko w interesie polskiego stanu kupieckiego, lecz jest sprawą całego Narodu, gdyż należy zorganizowany aparat wymiany jest podstawą dobrobytu całego społeczeństwa polskiego. W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Machlejd obrazował środki działania, którymi można i należy ten cel osiągnąć.

Mówca w zakończeniu wyraził nadzieję, że obecne pokolenie dożyje chwili, gdy handel polski będzie zorganizowany na miarę europejską i co najważniejsza — unarodowiony.

KOROWÓD

Na terenie stolicy „Dzień Kupca Polskiego“ zaznaczył się specjalną dekoracją wystaw sklepowych, m. inn. za pomocą nalepek i afiszów propagujących tę kupiecką uroczystość.

W godzinach przedpołudniowych przeciągnął przez miasto korowód udekorowanych samochodów z transparentami propagującymi hasła polskiego handlu.

NA PROWINCJI

Na prowincji „Dzień Kupca Polskiego“ był obchodzony w przeszło 400 ośrodkach polskiego handlu. Na program uroczystości złożyły się wszędzie uroczyste nabożeństwa, akademie i pochody z udziałem organizacji społecznych.

ZEBRANIE ZWIĄZKU POLSKIEGO

W dniu 8 b. m. zostały zorganizowane przez Związek Polski w Warszawie zebrania publiczne w następujących miejscowościach:

HRUBIESZÓW — referat wygłosił p. Zbigniew Frankiewicz z Warszawy na temat „Unarodowienie życia gospodarczego Polski“. Prelegent w dobitnych słowach podkreślił konieczność propagowania i wprowadzenia w czyn hasła „Polak kupuje tylko u Polaka“. Referat srokał się z wielkim zrozumieniem zebranego społeczeństwa, które nagrodziło mówcę licznymi oklaskami.

ŁOMIAŃKI — referat wygło-

sił p. Lipiński z Warszawy. Omówił szeroko wytyczne, jakimi powinno się kierować kupiectwo polskie, oraz podkreślił konieczność współpracy społeczeństwa. Prelekcja wzbudziła wielkie zainteresowanie wśród zebranych.

MLAWA — prelegent p. Mikolajczak, zebranie odbyło się w sali Teatru miejskiego w obecności miejscowych władz duchownych, wojskowych i świeckich oraz z udziałem 300 osób.

Kiermasz, czy jarmark? Wrażenia jednego ze zwiedzających tegoroczny kiermasz kupiecki w Warszawie

Dziesiąty, jubileuszowy kiermasz Kupiecki, urządzony w Rursie Obywatelskiej przez Centralny Związek Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego R. P. w Warszawie nie osiągnął przyznać to trzeba ze smutkiem należytego poziomu, nie przyniósł zyszczytu ani organizatorom, ani też wystawcom, którym raczej chyba przyniósł nawet pewne szkody, choćby dlatego, iż poprostu nie dał kupcowi — wystawcy

żadnych pozytywnych rezultatów. Już samo pomieszczenie w Rursie nie jest odpowiednie, jest bowiem zbyt szczupłe, no ale trudno — nie mamy dotychczas w Warszawie żadnych hal, w których można byłoby urządzić tego rodzaju imprezy. Bądź co bądź nie wpłynęło to korzystnie na wygląd kiermaszu, który przypominał raczej jakieś targowisko. Większość bowiem firm wystawiających, poza szczupłą garstką firm

dużych, nie zrozumiała zadania kiermaszu i po prostu otworzyła na nim kramiki, w których odbywała się detaliczna sprzedaż. Do tego nie wolno było jednak dopuścić.

Boć przecież zadaniem takiej imprezy jak kiermasz, imprezy ze wszelkich miar pożądaną i mającej ogromne znaczenie dla handlu, jest zapoznanie zarówno kupca, jak i konsumenta z nowymi wyrobami względnie z zaletami wyrobów dawnych. Tego prawie wcale nie było niestety, na jubileuszowym kiermaszu.

Zamiast rozdawania bezpłatnych próbek i zapoznajania odbiorców z zaletami swych wyrobów prowadzono sprzedaż, zapominając i wypaczając najistotniejsze zadania i cele kiermaszu.

Niezbyt miłe wrażenie sprawiały na zwiedzających grupy młodzieży (objaśniono mi, że była to młodzież ze szkół handlowych, odbywająca dyżury — praktykę na kiermaszu), która śniąc papierosy i popijając tanie wino (sprzedawane na kieliszki na kiermaszu), „włóczyła się“ po sali, robiąc zamęt. Dziwne, że nie było nikogo, kto by zajął się tymi młodymi adeptami sztuki handlowania.

Całość więc kiermaszu miała wygląd jakiegoś zresztą marnego jarmarku, niechlujnie urządzonego.

Miejmy jednak nadzieję, że ta wszystkie niedociągnięcia (w roku zeszłym były bez porównania mniejsze) zostaną przez organizatorów kiermaszu w roku przyszłym usunięte i że jedenasty, a więc rozpoczynający nowy dziesięć, kiermasz będzie stał na wysokim poziomie, spełniając swe wielkie zadanie.

Zwiedzający

Kto otrzyma 2 miliony złotych? Zakupy jaj tylko w firmach polskich Nadużycia w żydowskim handlu jajami

Jednym z produktów, które cieszą się największym popytem w okresie przedświątecznym są jaja. Jak już wspomnieliśmy, Warszawa żąda podczas świąt Bożego Narodzenia jaj na sumę około 2 milionów złotych.

Do niedawna handel jajami był całkowicie w rękach żydowskich. Obecnie coraz częściej powstają drobne i większe firmy polskie handlu jajami. W Warszawie jest ich zaledwie kilka, ale wszystkie rozwijają się bardzo pomyślnie, powiększając stale obroty.

Kupiec, który chce nabyć dobre, świeże i tanie jaja omijać będzie, natęczywszy oferując mu swój towar: firmy żydowskie. Jak doświadczenie bowiem wskazuje, jaja nabywane u żydów najczęściej są sprzedawane ze szkodą dla nabywców. W żadnej dziedzi-

nie bodaj nie ma takiego pola do nadużyć, jak w tej gałęzi handlu. Do niedawna pole to było jeszcze szersze wskutek handlu jajami „na sztuki“. O zbyciu towaru decydowała wymowa sprzedawcy, lub sposób ułożenia jaj na wystawie czy w koszu, dający dobry efekt optyczny. Obecnie po wprowadzeniu sprzedaży jaj na wagę nadużycia w tej dziedzinie uległy znacznej redukcji. Odbiło się to bardzo niekorzystnie na interesach żydowskich, natomiast firmy polskie zwiększyły od tego czasu swoje obroty trzykrotnie.

Ale i obecnie częste są wypadki podstępnego wykorzystania nieświadomości nabywcy. Sprzedawane są jako świeże jaja waprowane, jako jaja wyborowe drugiego gatunku, a jako jaja do użytku kuchennego jaja plamiste pół zbrukii.

Pijcie herbatę „SZUMILIN“ firmy polskiej i chrześcijańskiej

Z ŻYCIA ORGANIZACJI KUPIECKICH

**Z KOŁA KUPCÓW GALEZI
RADIOTECHNICZNEJ**
W dniu 12 b. m. odbyło się posiedzenie Zarządu Koła Kupców Głęzi Radiotechnicznej przy SKP, na którym omawiane były sprawy przedświątecznej sprzedaży, współpracy z przemysłem oraz sprawy organizacyjne.

**PRACE ZRZESZENIA KUPCÓW
PODRÓŻUJĄCYCH**
W dniu 16 b. m. coadjuwac będzie Zrzeszenia Chrześcijańskich Przedstawicieli i Kupców Podróżujących w Warszawie. Ostatnio Zrzeszenie znacznie ożywiło swą działalność. M. in. zarząd Zrzeszenia otrzymał liczne oferty z Niemiec z propozycjami zlecenia przedstawicielstw na terenie Polski.

W POZNANIU
W dniu 3 b. m. odbyło się plenarne zebranie Stow. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych, któremu przewodniczył prezes p. Z. Kuntze. Na zebraniu omawiano sprawy bieżące.

W TORUNIU
W dniu 1 b. m. odbyło się plenarne zebranie Zrzeszenia Chrześc. Kupców Podróżujących i Przedstawicieli Handlowych pod przewodnictwem p. prezesa Błachowskiego. M. in. omawiano sprawę zmian w opodatkowaniu kupiectwa.

WIECZÓR DYSKUSYJNY
W dniu 7 b. m. Konfederacja Kupców Chrześcijańskich w Poznaniu zorganizowała wieczór dyskusyjny z referatem p. dyr. Kołodziejki n. t. „Tradycja jako czynnik postępu gospodarczego“.

**ZEBRANIE KUPIECKIE
W OSTROWIE**
W dniu 3 b. m. odbyło się pod przewodnictwem p. Seryja zebranie Zrzeszenia Kupców Chrześc. w Ostrowie z udziałem kupiectwa niezorganizowanego oraz miejscowego rzemieślnictwa. M. in. p. dyr. Kluczyński z Poznania wygłosił referat n. t. „Stale ceny, rabaty i ceny artykułów marynkowych“.

Związek Polski w Ciechanowie

W dniu 11 b. m. odbyło się zebranie Związku Polskiego w Ciechanowie — referat wygłosił p. Wojsiat na temat „Rola żydów w życiu międzynarodowym“.

Licznie zebrana publiczność w liczbie około 800 osób przyjmowała spontanicznymi oklaskami rzeczowe wywody mówcy.

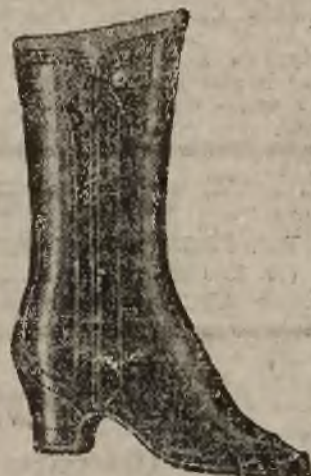
HERBATA „Z KOPERNIKIEM“
Warszawskie Tow. Handlu Herbatą
A. DŁUGOCKI, W. WRZESNIEWSKI S.A.
Warszawa, al. J. Rozłimske 119
Jest to najlepszy źródło zakupów herbaty, Kawy, Kakao

Uroczysta akademie kupiecka w Kraśniku

KRAŚNIK, 14. 12. (Kor. wł.). W dniu 8 b. m. odbyła się akademie zorganizowana przez SKP oddział w Kraśniku, z okazji „Dnia Kupca“. Po zagajeniu zebrania przez prezesa SKP wygłosił referat p. Feliksa Lipska na temat współpracy społeczeństwa z kupiectwem w unarodowieniu handlu. Następnie wygłosił przemówienie p. Jan Duda, który wykazał, jak wielką przeszkodą, uniemożliwiającą budowę Nowego Ładu w Polsce jest żydostwo.

Zebrani uchwalili minimalny program w kwestii żydowskiej. Społeczeństwo miejscowe coraz więcej okazuje zrozumienia koniecz-

Żądacie wszędzie wyrobów gumowych marki



„Schweikert“

Na dobrojenie armii

Jak się dowiadujemy, zorganizowane kupiectwo, przemysł i rzemiosło Słonimia opodatkowało się na dobrojenie armii i z zebranych funduszy zakupiło C. K. M. dla miejscowego pułku piechoty.

Uroczystość przekazania sprzętu wojennego odbędzie się dnia 15 b. m. w dzień święta pułkowego.

(D. c. n.).

Nowe hurtownie kupieckie w Sokołowie Podl. i w Słoniemle

W Sokołowie Podlaskim odbyła się ostatnio uroczystość poświęcenia Spółdzielczej Hurtowni Kupieckiej Spożywczo - Kolonialnej.

NA GWIAZDKĘ ZABAWKI CIEKawe — PIĘKNE — TANIE Z. Różycki

Marszałkowska 82
Trębacka 3, 5-to Krzyska 19

DOROTHY BLACK

65)

PRZYGODA

Powieść

Przekład autoryzowany z angielskiego

— My pojedziemy dwa dni wcześniej z pudłami — odezwała się Ksenia. — My musimy załatwić formalności celne. To zabiera dużo czasu. Dopiero gdy wszystko będzie gotowe, przyjedzie monsieur. Ach, jak to miło podróżować! Chociaż ja zawsze mam chorobę morską — westchnęła żałośnie. — Ale to dobrze robi. Poem ma się szalony apetyt.

Paupły, świergotliwy. Sue zaczęła się trochę udzielać ogólnej radości. Miały wyjechać w piątek rano. W sobotę monsieur wezwał wszystkie do swego gabinetu celem udzielenia ostatnich wskazówek. Ksenia była głową wyprawy. Do niej należała sprawa biletów.

— Ale, monsieur, tu są tylko dwa miejsca zarezerwowane — zauważyła Ksenia.

Monsieur uśmiechnął się przyjemnie.

— W porządku. Kseniu! Pojedziecie we dwie z Andrée... Mademoiselle Susette pojedzie ze mną w środę.

Umilkły oszołomione, zaskoczone. Widząc, jakie wrażenie zrobiły jego słowa, monsieur dodał tonem uprzejmego wyjaśnienia:

— Susette mówi po angielsku. Oszczędzi mi to dużo kłopotu.

Sue otworzyła usta i zamknęła nie powiedziawszy nic. Bo coż mogła powiedzieć? Podlegała rozkazom chlebodawcy. Jego postanowienie było najzupełniej usprawiedliwione. Mówiła po angielsku. Brał ją, by sobie oszczędzić kłopotu.

Może tak jest co rok.

Zapytała Ksenię. Ta wzruszyła ramionami.

— Nie, to pierwszy raz. Nie rozumiem, co ma chodzić po głowie, a bardzo bym chciała wiedzieć.

Sue także chciała wiedzieć. Zaczęła się lękać tej podróży, ale okazało się, że trapiła się bez potrzeby.

Monsieur Chamyeux wsadził ją do wagonu pierwszej klasy, sam wsiadł do drugiego i nie narzucał się ze swoją osobą. Na statku straciła go z oczu. Zeszedł na dół z pośpiechem, nie chcąc robić z siebie widowiska.

Sue została na pokładzie. Z letnich mgieł wyrzuciły się białe skały Dovru. Wśród wzgórz tułiły się ładne wioski. Pola były złote od jaskrów, kwitły sady. Sue patrzyła z radością wędrowca, wracającego do ojczyzny.

Śliczny widok ścisnął ją za serce. Wspomnienia napłynęły razem z tęsknotą. Gdyby Simon jej nie zawiódł, może by teraz stali razem ramie w ramie. Lzy napłynęły jej do oczu.

— Zawsze, ilekroć zobaczę coś ślicznego, będzie mi go brakowało — myślała. — Zawsze sobie przypominę...

Niemądrze robi, że go wspomina. Igrała z ogniem, i sparzyła się. Teraz nie pozostaje nic innego, jak szukać balsamu na rany.